



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Kwiecień – Maj 2022

Nr 4 (318)

Drodzy Parafianie!

Oto Zmartwychwstały Pan przychodzi do nas z darem pokoju, dobroci, miłości i miłosierdzia. I dziś, wraz z całym Kościołem, doświadczamy mocy tej Chrystusowej Miłości. On żyje i jest z nami, udziela swego Ducha i prowadzi drogami zbawienia.

Jednocząc się z Wami, Drodzy Siostry i Bracia, w tych radosnych dla całego świata dniach, życzę, aby doświadczenie uczniów idących do Emaus, którym Jezus wyjaśniał pisma i łamał dla nich Chleb, a nade wszystko którym objawił miłosierną miłość Ojca, stało się i naszym udziałem. Niech wydarzenia paschalne, doświadczenie pustego grobu i prawdziwe spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem dadzą Wam odwagę do radosnego i ofiarnego świadczenia o tym, że Bóg żyje w Waszych sercach. Niech Wasza postawa wiary i miłosierdzia będzie światłem dla innych, jeszcze pogrążonych w ciemności i mroku, aby podążając za Wami, mogli dostąpić nowego nieba i nowej ziemi, gdzie wszyscy będziemy żyli jako jedna rodzina i dzieci jednego Ojca. Niech Jego zwycięstwo nad złem da Wam siłę do stawiania się siewcami miłości i pokoju w świecie pełnym zniszczenia i zamętu.

Z darem modlitwy kapłańskiej i zakonnej oraz błogosławieństwem na trudy codziennego wzrastania w wierze, która działa przez miłość i miłosierdzie –

*życzy Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos
wraz z całą Wspólnotą Zakonną oraz Redakcją
Błogosławionych Świąt Wielkanocnych!*

Zmartwychwstanie Jezusa i nasza pamięć

Relacja o Zmartwychwstaniu jest prosta, lecz w tej prostocie Zmartwychwstanie nie traci tej siły, z jaką przenika ona do naszych serc, dokonując wewnętrznej odnowy. Łukasz pisze, że kobiety wróciły do grobu „skoro świt”, co jest przejawem ich zapału służenia Panu z miłością. Nie znalazły tego, co spodziewały się znaleźć, zmieszaly się i przeraziły. Ponadto nieomal nie dostrzegły cudu Zmartwychwstania, zapominając o wcześniejszych słowach Jezusa. Musieli im o tym powiedzieć aniołowie: „Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: »Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie«” (Łk 24, 6-7).

Kobiety szukały nie tego, czego powinny były szukać, ponieważ nie pamiętały. W swej prostocie opowieść o Zmartwychwstaniu stawia przed nami pytanie o pamięć i zapomnienie. Wiara w zmartwychwstałego Pana wiąże się z przejściem od zapomnienia do pamiętania. Doświadczenie Zmartwychwstania odżywa w nas wtedy, gdy pamiętamy o Jezusie. Pamięć o Nim to nie tylko wspomnienie, lecz także wdzięczność i nadzieja.

Święty Jakub pisze, że gdy przychodzi do pełnienia woli Bożej, mamy problemy z pamięcią: zapominamy. Jesteśmy wprowadzeni „słuchaczami słowa”, lecz zapominamy, to, co słyszymy; dlatego nie czynimy tego, o czym usłyszeliśmy. Według św. Jakuba nieczynienie woli Bożej jest kwestią zapomnienia, niemyślenia o tym, co usłyszeliśmy od Jezusa:

„Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeżeli bowiem ktoś tylko przysłuchuje się słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do męża oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był” (Jk 1, 22-24). Zapominamy o Jezusie tak, jak zapominamy o sobie. Pamiętanie i przypominanie są ważne w rozpoznawaniu wiary w Zmartwychwstanie. Pamiętając o tym, czego Jezus nauczał i co nam obiecał, wnosimy się ponad mowę otaczających nas szczególnie w dzisiejszych czasach znaków śmierci. **Naszym zadaniem, wyzwaniem, z jakim musimy się zmierzyć, jest nieustanna pamięć o zmartwychwstałym Jezusie.**

Dla nas, chrześcijan, życie chrześcijańskie, które jest życiem wiary w Zmartwychwstanie, opiera się na pamiętaniu. Nie chodzi przy tym jedynie o przypominanie sobie jakiejś idei czy pojęcia. Chodzi raczej o podtrzymywanie w nas żywej, miłującej obecności Jezusa. Ożywianie pamięci o Jezusie to także zachowywanie pamięci o tym, jak Bóg upomniał się o Jezusa, który padł ofiarą niesprawiedliwości. Co za tym idzie, Zmartwychwstanie wiąże się z żywą pamięcią o innych ofiarach, o tych, których świat chce zapomnieć i pogrzebać. Taka pamięć jest niewygodna, gdyż przypomina nam o naszym okrucieństwie wobec bliźnich. Niepokoi nas ona jednak także i dlatego, że niesie ze sobą obietnicę potężnej Bożej sprawiedliwości, która jest nadzieją ofiar i zagrożeniem dla ludzi pozbawionych skrupułów.

Nic dziwnego, że wolimy zapomnieć o dawnych i obecnych ofiarach. W jednej chwili zmieniły się radykalnie ekrany programów telewizyjnych, widoki portali internetowych.

Informacje duszpasterskie kwiecień i maj 2022 r.

Kwiecień 2022 r.

17.04. – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego: Msze święte o godz. 6 (Rezurekcja), 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i 20. O godz. 17:30 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

19.04. – Poniedziałek Wielkanocny: Msze święte będą sprawowane o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia Msza święta o godz. 18. O godz. 17:30 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

19.04. – Wtorek Wielkanocny: o godz. 18:30 drugi dzień nowenny przed uroczystością św. Antoniego z Padwy.

24.04. – Niedziela Miłosierdzia Bożego: o godz. 15 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

25.04. – Poniedziałek: święto św. Marka Ewangelisty.

26.04. – Wtorek: uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. O godz. 18:30 trzeci dzień nowenny przed uroczystością św. Antoniego z Padwy.

28-29.04. – Czwartek – piątek: w tych dniach będziemy przeżywać wizytację kanoniczną Ojca Prowincjała Jacka Komana. W czwartek, 28 kwietnia, o godz. 18:30 odbędzie się Msza święta wizytacyjna.

29.04. – Piątek: Święto św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy.

Maj 2022 r.

Przez cały maj w naszej Świątyni będą odprawiane nabożeństwa majowe – w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele o godz. 19. Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w nich.

1.05. – 3. Niedziela Wielkanocy.

3.05 – Wtorek: uroczystość NMP Królowej Polski. Msze święte będą sprawowane w porządku niedzielnym. O godz. 18 czwarty dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy.

4.05. – Środa: Święto św. Floriana, męczennika, patrona miasta Krakowa.

5.05. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 18 nabożeństwo majowe, o godz. 18:30 Msza święta w intencji Akcji Katolickiej oraz w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

6.05. – Pierwszy piątek miesiąca: święto Świętych Apostołów Filipa i Jakuba. O godz. 15 Koronka do Bożego Miłosierdzia. O godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza święta dla nich. O godz. 18 nabożeństwo majowe, o 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

7.05. – Pierwsza sobota miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18 nabożeństwo majowe, o godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

8.05. – 4. Niedziela Wielkanocy – Niedziela Dobrego Pasterza: o godz. 10 Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej dzieci z naszej Parafii. Z tego względu w tym dniu nie będzie Mszy świętej o godz. 10:30.

9.05. – Poniedziałek: uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski i Archidiecezji Krakowskiej.

10.05. – Wtorek: o godz. 18:30 piąty dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy.

13.05. – Piątek: o godz. 17:30 nabożeństwo fatimskie i majowe.

14.05. – Sobota: Święto św. Macieja, Apostoła.

15.05. – 5. Niedziela Wielkanocy.

16.05. – Poniedziałek: Święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, patrona Polski.

17.05. – Wtorek: o godz. 18:30 szósty dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy.

20.05. – Piątek: święto św. Bernardyna ze Sieny, prezbitera.

22.05 – 6. Niedziela Wielkanocy.

23.05 – Poniedziałek: święto rocznicy poświęcenia Bazyliki św. Ojca Franciszka w Asyżu.

24.05 – Wtorek: o godz. 18:30 siódmy dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy.

29.05 – Niedziela: uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego: o godz. 13:15 Msza święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. O godz. 14:30 Msza święta z okazji rocznicy przyjęcia I Komunii Świętej dzieci z naszej Parafii.

31.05 – Wtorek: święto Nawiedzenia NMP. O godz. 18:30 ósmy dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy.

Szczęście

Czuję Cię Zmartwychwstały,
choć Cię nie dostrzegam,
obejmujesz mnie całym Sobą
i roztapiasz w ogniu Miłości,
jestem szczęśliwa,
uspokajając się Twojej bytności.

Myśli na Wielkanoc

każda chwila jest znakiem zapytania,
nawet oddech zegarów
nasączający czas niby krople mikstury
do wody lustra obłoków
ma nieznaną długość trwania,
ogniki słońca lśnią w krzakach forsycji.
radość otwiera zielone oczy listków
kwiatów nadziei
i ja jestem pewna swego istnienia,
gdy zanurzam się w Tobie,
białym pocałunku Chleba – Eucharystii.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków.

Zmartwychwstanie Jezusa *dc ze s. 1*

Zamiast codziennych statystyk dotyczących osób zmarłych, ozdrowieńców, osób zakażonych pojawiły się zupełnie nowe statystyki. Wręcz wyglądało to tak, jakby świat wirtualny rozpadł się pod naporem świata realnego. Absolutnie nie chcę powiedzieć, że powątpiewam w realność świata, w którym są bakterie i wirusy. Wskazuję jedynie na zmianę obrazu tego świata. W jednym momencie wirus zniknął z pola widzenia. Całość przesłoniły dymy pożogi znad Ukrainy. W gęstniejących dymach trudno jest rozpoznać precyzyjnie rzeczywistość. W narracji, która panuje, padają słowa o niewinnym narodzie ukraińskim. Trudno z tym się nie zgodzić. Obraz współczesnej rzeczywistości istotnie jest spolaryzowany. Jest agresor – jest niewinna ofiara. Ale już mówienie o zawsze wolnym od winy narodzie ukraińskim może budzić niepokojące zażenowanie.

Mam na myśli lata 1943–1945, i losy Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Nie wiem, czy tego typu cenzura ma sens, nie wiem, czy można budować zwycięstwo dobra bez fundamentu prawdy. Wiem natomiast, że o ten fundament prawdy jest bardzo ciężko. Niewątpliwie, piszę to z pełnym przekonaniem, potrzebne jest podkreślanie obecnej tragedii, cierpienia, demaskowanie zbrodni i barbarzyństwa, które dotyka narodu ukraińskiego i mieszkańców Ukrainy. *„Tak wzrastamy, idziemy przez czas i kochanie. Bogu nie dowierzamy, ludzie kłamią nam. Jeszcze rok, jeszcze życie, a co pozostanie, kiedy u blasku przystaniemy bram? Nikt z nas nie jest bez winy. Kiedy noc opada, wasze twarze i moja ociekają krwią (...). I nikt nie jest bez zmyy”*. Ten wiersz – Modlitwa Krzysztofa Kamila Baczyńskiego porusza mnie od kilkudziesięciu lat. Przywołuję te słowa w dniach, które są naznaczone wojną na Ukrainie. Negacja, ukrywanie prawdy i wybiórca pamięć koją nasze sumienia. Jednym z pewnych sposobów zabicia nadziei i nowego życia, które rodzi się w nas dzięki doświadczeniu Zmartwychwstania, jest przedstawianie sobie świata w różowych barwach, jakby nie działo się w nim nic złego. Jakby nie było ofiar. Jakby nie było grzechu, przemocy i śmierci.

W chwili, gdy uda nam się zaprzeczyć i zanegować, znieczulić się na otaczającą nas rzeczywistość, dokonuje się w nas zapomnienie – Zmartwychwstanie nie ma już sensu. Zapominanie wywołuje przeświadczenie, że Bóg nie zglądził grzechu i śmierci. Zmartwychwstanie to wydarzenie centralne w dziejach ludzkości. Chrystus to jedyny, który wrócił z cmentarza. Pokonał śmierć. Wszyscy jesteśmy dotknięci strachem przed śmiercią, mówi list do Hebrajczyków. Nasza wiara to nie jest religia formuł moralnych czy religia jakiejś specyficznej duchowości. **Jest wydarzeniem.** To ono jest w centrum naszego życia. Od ponad 2000 lat koncentrujemy uwagę na pewnej wielkiej, potężnej nocy, w której Chrystus opuścił grobowiec w Jerozolimie i okazało się, że jest Synem Boga.

Chrystus opuszcza grób, rozprzestrzenia się dobra nowina, wiadomość przynosząca radość i życie – a jednocześnie rusza antyewangelia. Pojawia się propaganda zaprzeczająca temu wydarzeniu zwycięstwa Chrystusa na krzyżu. Próbuje je zakrzywić i zatuszować, zapomnieć. Ewangelści mówią, że przekazano na to nawet sporo pieniędzy: idźcie i rozgłaszajcie, że jego ciało wykradziono, że stało się coś prozaicznego, a Jego uczniowie coś sobie ubzdurali i w miarę powtarzania coraz bardziej w to wierzą. To, co święty Paweł pisał o miłości w Liście do Koryntian, sprawdza się w Ewangelii Jana: miłość zwyciężyła śmierć, grzech, niepamięć; *„wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma”* (1 Kor 13, 7). Gdy kochamy, wierzymy. Miłość pogłębia wiarę. Przykład umiłowanego ucznia dowodzi, że wiara w Chrystusa zmartwychwstałego jest odpowiedzią miłości w takim samym stopniu, w jakim jest ona konsekwencją spotkania ze Zmartwychwstałym.

Kto zobaczy Zmartwychwstałego? Ten, kto miłuje Chrystusa. Wyznanie „Pan zmartwychwstał” jest nie tylko wypowiedzianą przez nas formułą wiary, lecz także wyznaniem miłości, a więc żywą pamięcią. Jest okrzykiem miłującego – człowieka, który kocha Chrystusa. Gdy kogoś kochamy, chcemy, by ukochana osoba żyła wiecznie, w naszej pamięci, by została z nami na zawsze. Dlatego nawet wówczas, gdy umrze, miłość skłania nas do nadziei, że w rzeczywistości nie umarła. Śmierć może położyć kres życiu, lecz nie miłości i pamięci, gdyż prawdziwa miłość jest silniejsza niż śmierć. Z perspektywy Ewangelii zmartwychwstanie jawi nam się, jako wydarzenie miłości. Zadajmy sobie zatem pytanie: Czy rzeczywiście widzimy oczyma miłości Jezusa zmartwychwstałego? Czy spotykam zmartwychwstałego Chrystusa w swojej miłości?

Okres Wielkanocy jest nie tylko czasem miłości; jest także czasem jej oczyszczenia w naszej pamięci, czasem, w którym uświadamiamy sobie naszą niezdolność do miłości, naszą niewierność i nieporadność naszych odpowiedzi na wezwanie miłości płynącej od zmartwychwstałego Pana. Wydarzenie zmartwychwstania dotknęło konkretnej Osoby. To jest wydarzenie jednorazowe, rzeczywiste, niezwykle, otwierające jakąś przestrzeń, której nie znamy. Są znaki tego, co się dokonało: pusty otwarty grób oraz obecność naznaczona wielokrotnym ukazaniem się Chrystusa. Ale to są tylko znaki. O tym, czym jest zmartwychwstanie, i ty, i ja dowiemy się wtedy, kiedy go doświadczymy w sobie. Wcześniej niemożliwe jest doświadczenie zmartwychwstania w całej prawdzie, intensywności i głębi. Tu ujawnia się najbardziej paradoks naszej wiary. Częściowo poznajemy, reszta jest obietnicą.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman

Chrystus żyje! Alleluja!

Na pytanie „Czym jest dla Ciebie zmartwychwstanie?” odpowiadają uczniowie XIV LO im. Mikołaja Kopernika w Krakowie. Oto kilka z ich odpowiedzi:

„Zmartwychwstanie Chrystusa jest dla mnie oznaką jego miłości do ludzi. Wyzwolił w ten sposób świat od grzechu. Jest ono również dowodem Jego świętości, to pokazanie, jakie cuda może czynić. Zmartwychwstanie jest też dla nas zbawieniem”.

„Zmartwychwstanie jest dla mnie odrodzeniem czegoś nowego. Jest to szansa dla ludzi na uzyskanie wybaczenia za czyny oraz odnowienie więzi z Jezusem. Dzięki przebaczeniu ludzie uświadamiają sobie, jak wielka jest miłość Jezusa i jak bardzo jest On miłosierny”.

„Zmartwychwstanie jest miłością do ludzi”.

„Zmartwychwstanie Chrystusa jest dla mnie znakiem tego, że kocha On każdego i robi dla nas wszystko. Oddał za nas życie, aby pokazać, że bezgranicznie nas kocha, udowodnił tym Swoją świętość i miłość”.

„Przez śmierć na Krzyżu Jezus wyzwolił ludzi z grzechu, co jest ostatecznym darem poświęcenia. Chrystus poświęcił wszystko, by nas wyzwolić, gdyż tak wszystkich umiłował”.

„Zmartwychwstanie jest dla mnie nadzieją na zbawienie i życie wieczne. Daje mi również motywację do wiary”.

„Zmartwychwstanie jest wyrazem miłości Boga do człowieka. Jezus, swoim poświęceniem, ostatecznie pokonał śmierć, grzech i szatana”.

Święto Paschy: pochodzenie i znaczenie

W dzisiejszym świecie chrześcijańskim tak wiele mówi się o zbliżeniu religijom. Dąży się do pogłębienia bardziej przyjaznych relacji pomiędzy wierzącymi różnych wyznań. To bardzo dobra cecha współczesnego świata, a w tym także chrześcijanina. Generalnie, aby zrozumieć *innych braci w wierze*, trzeba najpierw poznać ich strukturę religijną, kult i wierzenia.

Chrześcijaństwo wyrosło z bogatego korzenia religijnego jakim jest Judaizm. Ktoś trafnie powiedział, że *nie da się zrozumieć chrześcijaństwa, nie rozumiejąc judaizmu*. O tym nie wolno zapominać. Skoro istnieją wspólne korzenie *dziedzictwa duchowego* (por. *Nostra Aetate*, 4) pomiędzy Chrześcijaństwem a Judaizmem, dlatego każdy wierzący w Chrystusa te korzenie powinien poznać.

To w tym kontekście przyjrzyjmy się jednemu z największych Świąt Judaizmu jakim jest Pascha.

Pascha jako przejście Boga Jahwe

Pascha wywodzi się z dwu świąt bardzo antycznych, sprawowanych przez nomadów wiosną: *ofiary pasterzy składających najmłodszego baranka ze stada, aby w ten sposób przebłagać bogów za opuszczenie dotychczasowego miejsca przebywania, w celu wiosennego wyjścia na pastwiska oraz ofiary rolników składających przaśne chleby bogom ze świeżo upieczonych pierwszych żniwnych kłosów*. Dopiero począwszy od czasów Mojżesza, Święto to jest powiązane z wydarzeniem upamiętniającym cudowne uwolnienie z niewoli egipskiej. Te dwa święta nomadów w czasach Jozjasza (644 - 609 p.n.e.), władcy Judy, zostały złączone w jedno święto, stając się w ten sposób tzw. *pierwszym świętym pielgrzymim Judaizmu*, w którym to wszystkie pokolenia Izraela dziękowały Bogu za łaskę uwolnienia z Egiptu pod wodzą Mojżesza.

Z etymologicznego punktu widzenia, źródeł słów terminu *Pascha* (Hebr. *Pesach*) należy szukać w językach takich jak syryjski, akadycki i egipski. Na gruncie biblijnym termin *Pascha* oznacza *przejść ponad* (Wj 12, 13), *przejść obok* (12, 37) lub *przelecieć i przeskoczyć przez* lub *ponad* (por. Iz 31, 5). Rabbini często hebrajski termin *Pesach* tłumaczyli jako *fakt, że Bóg, Święty, przeszedł ponad domami naszych ojców w Egipcie*.

Informacje na temat *Święta Paschy* posiadamy: w tekstach biblijnych Starego Testamentu (Wj 12, 1-28. 41-50; 13, 4-10; Pwt 16, 1-8; Kpł 23, 5-8; Lb 9, 1-5; 2 Krn 30, 1-27; 35, 1-19); w tzw. tekstach międzytestamentalnych (np. *Księga Jubileuszów* 49; Filon, *Życie Mojżesza* I, 94-180) jak również w rabinistycznych traktatach liturgicznych (np. *Targum do Pentateuchu* i *Targum Jonatan* i *Haggada Pesach*).

Tora, czyli Pięcioksiąg, opisując poszczególne rytmy świąt paschalnych, podaje, że *10 dnia miesiąca Nisan* (marzec/kwiecień; por. Wj 12, 6) *każda rodzina postara się o baranka* (Wj 12, 3), *zachowa go aż do 14 dnia tegoż miesiąca*. Wtedy go zabije, *krwią zaś pokropi odrzwia i progi domu* (Wj 12, 7), następnie, *mięso pieczone w ogniu spożyje z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami* (Wj 12, 8). W taki oto sposób, noc paschalna będzie wspomnieniem przejścia Pana Boga przez Egipt, który zabijając wszystko co pierworodne wśród ludzi i zwierząt przyczynił się do uwolnienia Narodu Wybranego z niewoli egipskiej (Wj 12, 12-14).

Seder i Haggada paschalna

W Judaizmie Święto Paschy jest siedmiodniowym czasem przygotowania, w którym to czyni się wszelkie porządki tak, aby w domu na czas Paschy nie było nic kwaszonego. A zatem sprząta się wszelką żywność, bardzo dokładnie myje

się wszystkie naczynia, wymiata się każde śmieci i każdy okruszek z domu. Przygotowanie do Paschy to tak naprawdę generalne domowe wiosenne porządki.

Pascha trwa siedem dni, z których pierwszy i ostatni dzień są *dniami świątecznymi*, natomiast reszta dni są *dniami półświątecznymi*. Do najważniejszych cech charakterystycznych tego święta należą: *ofiara paschalna baranka, wstrzymanie się od jedzenia pokarmów kwaszonych oraz jedzenie tylko chleba przaśnego* (tzw. maca).

Od czasu, kiedy została zniszczona przez Rzymian świątynia jerozolimska (70 r. n.e.), naród żydowski nie składa już ofiar z jagniąt, ale to nie znaczy, że nie jest sprawowana Pascha. Jako, że Pascha jest świętem rodzinnym, dlatego też do obchodzenia tej uroczystości potrzebne jest szczególne przygotowanie stołu paschalnego oraz ściśle zachowywany porządek.

To Święto jest sprawowane wedle pewnego porządku, który nazywa się *Seder*. Na stole muszą znajdować się dania przypominające wyjście z Egiptu: trzy przaśne chleby symbolizujące trzy stany ludu izraelskiego (*Kohen, Lewi, Izrael*). Chleby te zostają następnie przykryte serwetką, bogato ornamentowaną, na której umieszcza się jajko pieczone, mięso pieczone, gorzkie zioła, pietruszka, oraz chrzan tarty i tzw. *charoset* czyli *słodką potrawa ze świeżych jabłek, orzechów włoskich i słodkiego czerwonego wina*.

W swojej symbolice religijnej *charoset* nawiązuje do gliny wymieszanej ze słomą, czyli zaprawy, którą naród żydowski wykorzystywał do sklepania i formowania cegieł podczas budowy piramid dla faraona w Egipcie. Natomiast z punktu widzenia kulinarnego, *charoset* w jakimś stopniu przypomina bożonarodzeniową kutię, jedzoną przez chrześcijan z Kresów Wschodnich i podobnie jak ona, ma wiele różnych odmian w tzw. kuchni żydowskiej.

Nieopodal stołu paschalnego, powinien znajdować się ocet, lub słona woda lub sok z cytryny, w celu nadania gorzkiego smaku spożywanym warzywom. Nie powinno też zabraknąć wina, a kość jagnięca jest symbolem ofiary paschalnej, nawiązującej do czasów niewoli egipskiej. Ponadto jest zwyczajem wieczoru paschalnego, aby zostawić uchylone drzwi domu oraz wolne miejsce przy stole i kielich wina na przyjęcie ewentualnego przybysza czy też gościa.

Do tak przyrządzonego stołu zasiada cała rodzina, a zwierzchnik rodziny, wspierając się na lewym boku – bo takie siedzenie jest na wschodzie oznaką wolności i swobody – zaczyna opowiadać historię wyprowadzenia Narodu Izraelskiego z niewoli egipskiej. To opowiadanie nazywa się *Haggadą Paschalną*.

Pod koniec całego Sederu, czyli porządku zachowania i postępowania przy stole paschalnym, zjadany jest kawałek macy, którą głowa rodziny rozdziela pomiędzy uczestników wieczerzy paschalnej. W czasie wieczerzy śpiewa się psalmy czyli tzw. *Halel*, oraz inne hymny i piosenki a na samo zakończenie wypowiada życzenie: *abyśmy się następnego roku spotkali się w Jerozolimie czy też w tym samym gronie*.

Cała wieczerza musi zakończyć się przed północą (por. Miszna, *Traktat Pesachim*, X, 9), gdyż taki jest przepis rytualny zawarty w *Sederze* paschalnym.

Pascha Jezusa

W Nowym Testamencie na temat Paschy Jezusa mamy dość skąpe informacje, a w niektórych miejscach nawet sprzeczne ze sobą: np. w tzw. Ewangeliach synoptycznych (*Mateusz, Marek, Łukasz*) *Wielki Czwartek* przypada dnia 14 miesiąca Nisan, zaś u Jana jest to dzień 13 miesiąca Nisan. Tak naprawdę tylko Łukasz nadaje Ostatniej Wieczerzy zabarwienie paschalne.

Święto Paschy *dc ze s. 4*

W Łk 22, 7-13 widzimy Piotra i Jana, którzy idą do miasta, aby przygotować dla Mistrza *salę usłaną* (22, 12): *A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim* (22, 14) i po odmówieniu błogosławieństwa nad kielichem powiedział: *weźcie go i podzielcie między siebie* (22, 17).

W miejsce paschalnego *umycia rąk*, Jezus dokonuje *umycie nóg* uczniom. Ten gest pojawia się w Ewangelii Janowej (J 13, 1-20). Wydaje się, że następne wydarzenie Paschy Jezusa przebiegają zgodnie z *ówczesnym sederem żydowskim*. Tylko w drugiej części u Jana 13, 21-30 jest wzmianka, że Judasz po otrzymaniu zanurzonego chleba praśnego w chrzanie opuszcza Wieczernik, gdyż jak mówi tekst biblijny, że *szatan w niego wstąpił a była noc* (por. J 13, 26-30). *Wyjście Judasza z Wieczernika staje się dla niego wejściem w ciemność*, tak jakby Jan Ewangelista chciał powiedzieć, że zdrada Judasza stała się dla niego początkiem postępowania i trwania w ciemności. Kto od Jezusa odchodzi, ten pogrąża się w ciemność.

Konkluzja

Dla Judaizmu i Chrześcijaństwa Święto Paschy nie jest świętem archaicznym czy też tylko wspomnieniem wydarzeń minionych. Święto Paschy jest pełne dynamizmu zbawczego, gdzie wyjście z Egiptu odczytywane jako forma uwolnienia człowieka z niewoli i zaproponowanie mu lepszych warunków życia religijnego, socjalnego i politycznego. Sama zaś Wieczerza Paschalna, a szczególnie czytania biblijne mówiące o wyjściu z Egiptu, są doskonałą formą dydaktyczno-religijną

Znajdź Zmartwychwstałego

Chrystus ZMARTWYCHWSTAŁ!

Wspominamy i na nowo przeżywamy dziś najważniejsze wydarzenie w historii świata. To najistotniejszy dzień, jaki kiedykolwiek się wydarzył, dzień, który wszystko zmienił – bo oto Chrystus zrobił coś niemożliwego, wstał ze snu śmierci do życia, dokonując zbawienia całej ludzkości. To dzień wspaniały, podniosły, pełny pięknych celebracji i najznakomitszych uroczystości – i bardzo dobrze, bo faktycznie mamy co świętować!

Czytając jednak ewangeliczne opisy zmartwychwstania, nieustannie porusza w nich spokój działań Jezusa, kameralność Jego spotkań z uczniami i przyjaciółmi, delikatność objawiania najważniejszej prawdy. On nie organizuje wielkich spotkań nad Jeziorem Galilejskim, nie idzie do arcykapłanów ani do Piłata, ani do nikogo, kto wydał Go na śmierć, by utrzcć im nosa i pokazać, że żyje, nie czyni spektakularnych cudów przed tłumem, nie wchodzi dumnie do Jerozolimskiej Świątyni. Zamiast tego towarzyszy swoim uczniom w drodze do Emaus, albo spotyka się z apostołami na kolacji i je z nimi rybę.

A jeszcze wcześniej, tuż po zmartwychwstaniu... składa swoje szaty.

Opowiada o tym Ewangelia św. Jana (por. J 20, 1-9). Kiedy Jan i Piotr przybyli do grobu po usłyszeniu wieści, jakie przekazała im Maria Magdalena, zobaczyli w środku „leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu”. Nie sposób nie uśmiechnąć się, czytając ten fragment, bo cóż my zrobilibyśmy po wstaniu z grobu? Wielu z nas pewnie odrzuciłoby prześcieradła na bok, w radości, w triumfie, w zwycięstwie; któż przejmowałby się szatą, co wzięła? A Jezus pierwsze, co zrobił, to poskładał i ułożył swój śmiertelny całun.

uczenia i przypominania młodszemu pokoleniu o początkach oraz ich korzeniach tożsamości religijnej.

Pascha żydowska jest to coroczne *przywoływanie na pamięć przejścia Boga Jahwe* wraz z niezliczonymi dobrodziejstwami otrzymanymi od Niego w czasie długiej historii Narodu Izraelskiego. To Święto nawiązuje do cudownego *przejścia* suchą nogą po dnie Morza Czerwonego, gdzie wody Morza oddzieliły Egipt – świat niewoli od Ziemi Obiecanej – świat wolności i pokoju.

Pascha Jezusa Chrystusa jest *godziną Jego przejścia z tego świata do Ojca* (J 13, 1). Jest to godzina szczególna, gdyż jest ona *przejściem* przez próg śmierci i przez próg zmartwychwstania. To jest także zapowiedź tego, co przed nami czyli *nasze przejście* w świat życia lepszego: *skoro w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni* (1 Kor 15, 22). Dlatego *ilekroć spożywamy ten chleb albo pijemy kielich, śmierć Pana głosimy, aż przyjdzie* (por. 1 Kor 11, 26).

W wymiarze religijno-duchowym, co jest spójne dla wierzących w Boga Wszechmogącego, to *Święto Paschy staje się świętem nowego roku. Jest świętem nowego życia, przejścia ze starego do nowego. Jest nowym początkiem. W wymiarze historycznym nowym początkiem narodu. W wymiarze egzystencjalnym każda Pascha jest okazją do metanoi czyli nawrócenia oraz nowego życia człowieka, przejścia z niewoli grzechu do wolności wewnętrznej.*

o. Edmund Urbański

I w tym prostym geście objawia się Bóg, który przychodzi do nas w małych, zwykłych, codziennych rzeczach. To tam musimy Go nieustannie wypatrywać, bo chociaż celebrowanie zmartwychwstania w uroczystej liturgii jest ogromnie ważna, to dla wielu z nas to świętowanie kończy się wraz z ucichnięciem melodii organów i wyjściem z kościoła. Nie szukamy już Zmartwychwstałego w swoich domach, w rodzinach, w rutynowych czynnościach, które wykonujemy, wracamy niejako do życia sprzed zmartwychwstania. Utożsamiamy Boga z tym, co wielkie i podniosłe, podczas gdy On objawia się również – a może przede wszystkim – w tym, co małe, drobne, zwykłe, proste, codzienne.

Bardzo nam dziś potrzeba właśnie takiego Jezusa, który przyjdzie do naszych domów, mieszkań, do naszych kuchni, salonów, sypialni, do naszych rodzin – czy to szczęśliwych, czy skłóconych – do naszych zajęć, naszych chorób, naszej pracy, naszych lęków i strachu, do naszych marzeń, pragnień, tęsknot. Może właśnie dziś Zmartwychwstały Chrystus chce usiąść z nami przy stole i raz jeszcze powiedzieć: „Żyję”. Tylko takie serce, które będzie wrażliwe i wyczułone na takie niepozorne, drobne, powszednie rzeczy, może Go spotkać. A gdy już zobaczymy Go w tych małych sprawach codzienności, On powie do nas to samo, co usłyszeli od Niego apostołowie w dniu zmartwychwstania: „Pokój wam”.

Nasz Bóg nie jest Bogiem dalekim i niedostępnym. Wręcz przeciwnie: zrobił wszystko, by być jak najbliżej nas, tuż obok, na wyciągnięcie ręki. Jeśli jeszcze w to wątpisz, przypomnij sobie, w jakiej postaci z nami pozostał – w chlebie. Zwykłym, prostym, codziennym, powszednim. Jeśli to nie jest wystarczający dowód, to ja nie wiem, co nim jest.

Chrystus zmartwychwstał – i jest blisko!

Iwona Jeleń

Pycha, chciwość, nienawiść

Nie bez powodu Kościół wyodrębnił osobną kategorię grzechów, nazywając je głównymi. Ja osobiście, uważając siebie, może na wyrost, za świadomego i zaangażowanego katolika, dopiero ostatnio, rozmyślając nad aktualną sytuacją, wojną u naszych granic, zdałem sobie sprawę z odrębnego charakteru tych grzechów i związku niektórych z nich z wielką polityką. Dziś więc kilka uwag o związku moralności i polityki, tak jak widzi go zwykły obywatel, zdecydowanie bardziej katolik niż polityk.

Dlaczego określam siebie jako „trochę polityk”? Ano dlatego, że nie będąc działaczem, politykiem aktywnym, zawsze uważałem, że dystansowanie się od polityki jest wielkim błędem. Stare przysłowie mówi, że nieobecni nie mają racji. Katolik żyje w społeczeństwie i co jakiś czas powinien (a ja uważam, że musi!) świadomie i dobrze użyć swego głosu w wyborach. Wszelkich wyborach! I ten jego wybór powinien być zgodny z chrześcijańskim sumieniem. A jak ma to zrobić porządnie, gdy polityką i wyborami zaczyna interesować się w ostatniej chwili, na łapu capu, czerpiąc na dodatek swoją wiedzę z niewłaściwych, przypadkowych źródeł? Dobry katolik jest równocześnie dobrym obywatelem swojego kraju, zaangażowanym w jego życie społeczne, więc także i polityczne.

Wróćmy do moralności. Normalnie uważamy, na ogół słusznie, że grzech jest złamaniem przykazania, zdarzeniem, które zaistniało w konkretnym miejscu i konkretnym czasie. Jeśli upiłem się, kogoś pobiłem, coś ukradłem czy skłamałem, to stało się to w konkretnym czasie i miejscu, dlatego mówimy o jednostkowym zdarzeniu. Bywa, że niemal natychmiast po takim czynie żałujemy i obiecujemy, że nigdy więcej. Grzech główny jest natomiast stanem naszego umysłu, naszego sumienia, nie pojedynczym zdarzeniem, ale takim nastawieniem, które powoduje, że popełniamy grzechy jeden za drugim. Jak widać, ogromna różnica, popełnić pojedynczy grzech, a zabić w sobie sumienie i popełniać grzechy seryjnie. Stąd i uzasadnienie tej nazwy – grzech główny! Nie potrafimy określić ani jego miejsca, ani czasu, jakby w ogóle nie zaistniał! A jego skutki są katastrofalne, prowadzi bowiem do konkretnych, indywidualnych, ale powtarzających się grzesznych zdarzeń, które zaczynają stawać się naszą naturą.

Z listy siedmiu grzechów głównych wskazałem w tytule tego tekstu na trzy: pychę, chciwość i nienawiść (identyfikowaną tu przeze mnie z gniewem), jako te, które w życiu społecznym prowadzą do najgorszych skutków, czyli do wojny. Jak daleko nie sięgnęlibyśmy do historii, zawsze u podłoża wojen była po pierwsze chciwość, chęć przywłaszczenia sobie czegoś, co do mnie nie należy, ale czego pożądam. Sama chciwość nie jest zdarzeniem, ale rabunek, kradzież już jest. A jeśli ktoś nie chce oddać mi swojej ziemi, swojego mienia, to go zabijam. Towarzyszą temu także inne grzechy, zniewalanie ludzi, gwałty, pijaństwo, rozpusta itd. Wszystko dlatego, bo ja czegoś chcę, a prawowity właściciel nie pozwala mi tego zabrać. Sam sobie winny!

Po drugie, przyczyną wojen jest pycha, czyli nieuzasadnione uważanie siebie za lepszego od innych. Ponieważ jestem lepszy, więc należy mi się władza, a gdy ktoś nie zechce mnie ślepo słuchać, to go siłą zmuszę. Trochę ludzi przy tym zginie, ale reszta będzie miała nauczkę i zrobi, co zechcę. Ironia losu, ale często pycha jest efektem kompleksu niższości, czego w historii też są liczne przykłady.

Pycha może być także właściwością grup społecznych, większych czy mniejszych, a nawet całych narodów. Przykłady? Wiara w dziejowe posłannictwo Niemców (rasa nadludzi), wymyślone co prawda przez niemieckich nazistów, ale potem zaakceptowana i przyjęta przez zdecydowaną

większość Niemców. W moim życiu poznałem też wielu Rosjan. W kontaktach towarzyskich dusza człowiek, słowiańska dusza, szczególnie przy stole z alkoholem. Ale gdy rozmowa zeszła na tematy historii relacji rosyjsko-polskich? Wychodziła wtedy niewiedza, a raczej wiedza zafałszowana, efekt pokoleniowej indoktrynacji, oraz duma z rosyjskich podbojów.

Po trzecie, do wywołania wojny, zbiorowej agresji, potrzebna jest nienawiść. Dla mnie potoczne znaczenie słowa „gniew” nie oddaje wystarczająco dobrze natury grzechu głównego. Mówimy często „zezłościłem się na niego, pogniewałem się” z bardzo błahego powodu, szczególnie w gronie kolegów, nawet przyjaciół. Rano jestem zły, popołudniu już mi przeszło. Dlatego ja używam słowa „nienawiść”, które określa rzeczywiście dewastujący stan ludzkiego umysłu. Jeśli nienawidzę, to szukam każdej okazji, żeby dokuczyć, zaszkodzić, zemścić się za prawdziwe lub wymyślone krzywdy. No i nienawiść nie przechodzi, wręcz odwrotnie, narasta!

Można byłoby kontynuować tę wyliczankę bardzo długo, ale wtedy ten artykuł stałby się analizą sytuacji politycznej, co lepiej pewnie robią inni, a moim zamiarem jest podzielenie się moją obserwacją o związku wojny w Ukrainie z moralnością. Ta wojna obróciła naszą uwagę na rzeczy, które działy się od początku historii ludzkości, ale nigdy nie widzieliśmy ich tak wyraźnie, namacalnie. Byłoby jeszcze wyraźniej, gdyby te bomby spadały wprost na nasze domy, zabijały naszych bliskich.

Czy obecna sytuacja, wojna, bierność przyglądanie się światu, gra interesów, brudne pieniądze, może ostatecznie zniechęcić nas do polityki? To byłby błąd wręcz katastrofalny, doprowadziłoby nas za jakiś czas do stanu społeczeństwa rosyjskiego, które jako całość jest niestety winne temu, co ma miejsce w Ukrainie. Ci bezwzględni szaleńcy na Kremlu rządzą za ich pozwoleniem i jak wskazują badania rosyjskiej opinii publicznej, z ich poparciem. Jeśli społeczeństwo nie znajdzie i nie poprze uczciwych polityków, postępujących etycznie, to będzie nim rządziła zgraja hultajów.

Poprawianie świata każdy chrześcijanin powinien zacząć od siebie, od szukania belki w swoim oku. Dla mnie najważniejszym wnioskiem z przyglądania się sytuacji w Ukrainie jest uświadomienie sobie kolejny raz dewastującego działania grzechów głównych na pojedynczego człowieka i na całe społeczeństwo. Stąd tak rozumiałem staję się nakaz Chrystusa do wyzbycia się nienawiści, nawet do wrogów. Odpowiadanie nienawiścią na nienawiść tylko eskaluje konflikty. Oczywiście musimy pamiętać o tym, co się zdarzyło, aby uniknąć powtórki w przyszłości, powinniśmy się bronić i do obrony przygotowywać, ale bez żądzy odwetu.

Wystrzegajmy się grzechów głównych, bo niszczą one naszą duszę!

Zenon Sulek

Wielkie świadectwo Zmartwychwstania

„Jest jedno takie miejsce w dziejach ludzkości, jeden taki dzień, z którego widać dzieje człowieka, sens istnienia człowieka na ziemi od początku do końca. To jest dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Ten dzień mamy wypisany w sercach i w duszach naszych, wypisany w historii; wypisany w tej wawelskiej świątyni. Przecież to nie jest cmentarzysko dziejów; to jest wielkie świadectwo Zmartwychwstania. I wiemy, że tego dnia i tej tajemnicy za żadną cenę nie można wykreślić z duszy polskiej, bo wtedy stanie się ślepa”.

Kard. Karol Wojtyła; Katedra na Wawelu, uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – 22 kwietnia 1973 r.